Nr 8. Październik Rok II

Wiadomości

Związku Polskich Chórów Kościelnych

Diecezji Katowickiej



ŚW. CECYLIA
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 8:

Katowice 1938
Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

Znaczenie znajomości liturgii mszalnej dla organisty i śpiewaków.

W ramach liturgii mszalnej dokonywa się Ofiara nowego i wiecznego przymierza, odbywa się akt najwyższej czci Bożej, która to cześć jest pierwszym podstawowym obowiązkiem człowieka! W czasie Mszy św. w sposób jeden i wyjątkowy, nie mający nic równego sobie w całym porządku rzeczy na ziemi i na niebie, spełnia się w porządku sakramentalnym największe boskie misterium, bo uobecnia się w sposób bezkrwawy ta sama ofiara, która się w porządku historycznym w sposób krwawy raz odbyła na Kalwarii, a teraz się odnawia i powtarza na ołtarzach naszych. To wszystko oczywiście dostępne i uchwytne jest tylko dla wiary, bo tylko wiara zdoła pojąć te sprawy tajemnicze, niemniej jednak rzeczywiste i prawdziwe.

Na gruncie tych podstawowych prawd wiary musi stać każdy muzyk i śpiewak kościelny, tak w działalności twórczej jako też wykonawczej, jeżeli chce zdobyć właściwe nastawienie do katolickiego życia liturgicznego. Tak twórca jako też wykonawca muzyki kościelnej winni uświadomić sobie centralne w tym życiu liturgicznym stanowisko Mszy św., do niej skierować najwyższe wysiłki, do niej dostosować wszystkie swoje zamierzenia.

Śpiew liturgiczny nie powinien nigdy zapominać, że nie jest sam sobie celem, lecz częścią integralną, acz nie istotną, uroczystej liturgii, z czego siłą konsekwencji wynika, że winien liczyć się z jej duchem, służyć liturgii, podporządkować się jej, i w używaniu środków ekspresji, właściwych dziedzinie sztuki muzycznej, powodować się ustawicznie względami na ten swój charakter. Dlatego też powinniśmy sobie zdać sprawę z natury i przeznaczenia poszczególnych części liturgii mszalnej, ich wzajemnego stosunku i stanowiska w całości liturgii. Dokładna znajomość rzeczy, której się służy, sprawi, że także tę służbę będzie wykonywało się tak, iżby i ona zasłużyła na apostolską nazwę „służba rozumna".

Język liturgiczny Kościoła.

W „Motu proprio" Piusa X o muzyce kościelnej jest mowa i o tym, że językiem liturgicznym kościoła jest język łaciński, który i ze względu na ustalone melodie jest najodpowiedniejszym. Jest on językiem tej kultury, do której wraz z narodami zachodnimi mamy szczęście należeć. Dzięki temu językowi nasi poeci otrzymywali niegdyś wieńce laurowe o wszechświatowym znaczeniu. Dzięki temu językowi i dziś jeszcze utwory znakomitych rodaków naszych (Sarbiewskiego) są obowiązkowo czytywane w zakładach naukowych angielskich.

Język łaciński jest wprawdzie stary, ale i stały, ustalony i już niezmienny, gdy przeciwnie języki t. zw. żywe t.j. używane w potocznej mowie, ciągłej ulegają przemianie. W ciągu jednego pokolenia na tę zmianę mało zwraca się uwagi, ale

już po kilku wiekach równie występują tak wyraźnie, że my Polacy nie zrozumielibyśmy już wcale wielu bardzo powiedzeń i zwrotów, których używali nasi przodkowie z czasów np. Kazimierza, a bodaj całkowicie byłby nam obcy język z czasów Mieszka I. Podobnie i inne narody czułyby się obco wśród mowy własnych ziomków sprzed kilku wieków. Trzebaby przeto język liturgiczny ciągle zmieniać i do nowych sposobów mówienia dostosowywać. A czy każdy rozumny człowiek nie czuje, że ta niepojęcie wielka, święta i uroczysta czynność, jaką jest Msza św. i w ogóle liturgia, wymaga pewnych formuł zupełnie stałych i niezmiennych, utrwalonych niejako w granicie?

Bo gdyby słowa Mszy św. przekładano ustawicznie na tysiączne języki i narzecza, gdyby w tych językach dalszym podlegały zmianom, jakże łatwo wkradłyby się do świętego tekstu niedokładności, różnice i odchylenia, jak łatwo poszłyby za tym przeróżne błędy i fałszywe zdania, a stąd i nieuniknione nieporozumienia.

Otóż łacina nie jest nowożytną, nie posługuje się nią nikt w potocznej mowie, nie podlega żadnym zmianom, i jej słowa są istotnie jakby w granicie wykute; dzięki temu językowi jest każde niemal słowo liturgii katolickiej, zwłaszcza zaś Mszy św., jakby nieocenioną relikwią, która przez kilkanaście wieków przechodziła niezmiennie przez usta i serca niezliczonych świętych.

Łacińską mową żaden naród nie jest związany z własną mową, stąd w żadnym narodzie nie budzi ona zazdrości i niechęci.

Język łaciński, który po dziś dzień jest jakby wspólną własnością całego cywilizowanego świata, wzniesiony ponad wszystkie narodowe przeciwieństwa, nadaje się najlepiej do sprawowania tej ofiary, która ma wszystkich wiernych jednoczyć w miłości, bo łączy ich w jedno mistyczne ciało Chrystusowe. Dzięki tej jednej mowie liturgicznej, dokądkolwiek człowiek zajedzie, wszędzie czuje się w katolickiej świątyni jak w domu rodzinnym, bo wszędzie witają go te same słowa do jakich od dziecka przywykł w ojczyźnie i wszędzie słyszy to samo „Dominus vobiscum“, to samo „Oremus“ — wszędzie nie tylko słyszy, lecz wraz z innymi śpiewać mógłby to samo „Kyrie, Gloria, Credo“.

I wtedy lepiej rozumie, to co podziwiają sami protestanci, jak olbrzymia moc tkwi w tym Kościele, który po całej ziemi jest jeden; wtedy rośnie mu serce, że jest cząstką tej ogromnej, a tak zwartej powszechności katolickiej, która na całej ziemi używa jednego języka i tej samej modlitwy.

Każdy czuje, że język używany u ołtarza nie może być brany wprost z ulicy, z operowego libretta, lub z potocznej mowy, lecz musi mieć w sobie jakąś ogromną powagę, jaką daje tylko starożytność, jakąś tajemniczą świętość i jakieś głębokie namaszczenie.

To wszystko posiada właśnie język łaciński. On z jednej strony nie jest nikomu z wiernych całkiem obcy, bo z dźwiękami tej mowy zrósł się każdy od dzieciństwa, z drugiej strony: jest on niezmiernie poważny i uroczysty, przedziwnie zespolony w jedną całość ze wszystkimi obrzędami Mszy św., z całym urządzeniem świątyni, — z blaskiem starożytnych szat liturgicznych.

I ta odpowiedniość łacińskiego języka do publicznej służby Bożej jest tak wybitna, że nawet różne sekty protestanckie w Anglii i Ameryce, choć panuje tam niechęć do wszyst-

kiego co „rzymskie“, wprowadziły tę właśnie mowę do swych publicznych nabożeństw.

Wiadomą też jest rzeczą, że nie tylko my, którzy się trzymamy języka łacińskiego, ale i te ludy, które mają swoje osobne obrządki t. zw. narodowe, nie rozumieją bez tłumaczenia swego języka liturgicznego.

Nie rozumieją go w pełni Rusini, nie rozumieją wcale Ormianie, Abisyńczycy, Kopci i inni. Ze wszystkich siedmiu języków liturgicznych jakie obecnie istnieją w Kościele, jeden tylko rumuński jest na tyle jeszcze żywy, że go mniejwięcej pojmują współcześni wierni. Dlaczego? Dlatego, że każdy język obrzędowy nie mogąc podlegać ustawicznej reformie z konieczności staje się stopniowo niezrozumiałym dla dalszych pokoleń.

Mowy ludzkie się rozwijają i zmieniają, a mowa liturgiczna musi zostać ta sama, jeśli ma mieć potrzebną sobie powagę, namaszczenie i urok odwiecznej tradycji.

Łatwo już teraz zrozumieć, dlaczego w prawomocnej ustawie „Motu proprio“ Piusa X o muzyce kościelnej mowa jest o tym, że językiem liturgicznym Kościoła jest język łaciński.

Należy jednak starać się o zrozumienie tekstów liturgicznych. — We wszystkich językach europejskich, nie wyłączając naszego, są mszaliki, zawierające całkowite tłumaczenie Mszy św. na cały rok kościelny. Owszem są nawet śpiewniki gregoriańskie z dokładnym tekstem polskim, który da nam całkowite zrozumienie wszystkich śpiewanych przez nas tekstów. W braku zaś pod ręką przekładu, samo uświadomienie sobie, że śpiewa się na chwałę Boga, że spełnia się czynność świętą, obudzi i utrzyma w nas właściwy nastrój religijny, pod okiem Boga, którego się sławi i błaga słowami liturgii.

Nie ma więc w tej sprawie przeszkód nieusuwalnych. Możliwy przeto i wskazany jest powrót do źródeł św. Grzegorza, z których czerpią skwapliwie narody zachodnie, żywo poczuwając się do jedności ze świętym Kościołem powszechnym. Nie powinniśmy zostawać w tyle i my, bo zasada „Polska zawsze wierna“ domaga się realizacji we wszystkich przejawach życia religijnego.

Skąd wzięliśmy wiarę, stamtąd sposób oddawania czci Bogu brać mamy. Oby ta zasada stała się powszechną, aby stąd większa płynęła, wtedy pogłębi się wiara nasza i chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi tym pewniej ugruntuje się pokój w duszach ludzi dobrej woli.

DZIAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Protokół z VII. zebrania Zarządu Głównego Związku Polskich Chórów kościelnych diecezji katowickiej odbytego w dniu 5. IX. 1938 r. w Sekretariacie Związku.

Zebranie powakacyjne Zarządu Głównego Zw. Polskich Chórów Kościelnych zagaił ks. Prezes hasłem „Cześć Pieśni Kościelnej“. — Przystępując do dalszych prac dla dobra Związku, Kościoła i Państwa Zarząd Główny postanowił ograniczyć się na tymże zebraniu tylko

do uchwalenia zasad, na podstawie których ma nastąpić rozwój Związku przez zorganizowanie we wszystkich parafiach diecezji naszej chórów kościelnych.

Odczytany przez druha sekretarza protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. — Przystępując do wykonania na wstępie cytowanej uchwały Zarząd Główny przyjmując oświadczenie ks. Prezesa o wyrażeniu przez Jego Eminencję ks. biskupa Adamskiego zgody na wysłanie za Jego zezwoleniem do księży proboszczów, w których parafii nie istnieją jeszcze chóry kościelne względnie nie są jeszcze zorganizowane w Związku Chórów Kościelnych, odnośnej odezwy do wiadomości, postanowił przedłożyć im takową w następującym brzmieniu:

Związek Polskich Chórów Kościelnych Diecezji katowickiej

Katowice, we wrześniu 1938 r.
ul. Brata Alberta 5.

Przewielebny

Księże Proboszczu!

Związek Polskich Chórów Kościelnych będący pod protektoratem ks. biskupa Adamskiego ma za zadanie ożywienie i spotęgowanie ruchu kościelno-śpiewaczego w diecezji naszej w kierunku zjednoczenia wszystkich prac na polu muzyki kościelnej i religijnej. Do tego m. i. należy skupienie wszystkich już istniejących chórów kościelnych i organizowanie chórów tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

Ponieważ w parafii Przewiel. Ks. Proboszcza chór kościelny nie istnieje, pozwalamy sobie za zgodą J. E. ks. Biskupa Adamskiego uwagę Ks. Proboszcza zwrócić na wielkie zadanie chóru parafialnego, jakie spełni wobec Kościoła, parafii i ogólnej kultury muzycznej.

I. Wobec Kościoła:

Chór kościelny

a) dobrym śpiewem podnosi uroczystość nabożeństwa i

b) jest podporą dobrego śpiewu ludowego.

II. Wobec parafii:

Chór kościelny

a) krzewi po domach myśl Bożą zawartą w pieśni kościelnej.

b) Nie może go zabraknąć na zjazdach, kongresach i akademiach, na których życie religijne szuka zewnętrznego wyrazu.

III. Dla ogólnej kultury muzycznej:

Chór kościelny

a) sam kształci członków w poczuciu piękna i to poczucie wyrabia u innych,

b) kładzie podwaliny dla rozwoju muzycznego i

c) stwarza pomyślne warunki dla budzenia i kształcenia talentów muzycznych (z chórów kościelnych wyszli geniusze muzyczni np. Moniuszko, Palestrina, Mozart, Beethoven i wielu innych, z których każdy jako chłopiec śpiewał w chórze kościelnym).

Z tego wynika, że chór kościelny stanowi ważną placówkę w każdej parafii i że winien istnieć przy każdym kościele i rozwijać się coraz więcej. Uprzejmie zatem prosimy o założenie chóru kościelnego w parafii Przewiel. Ks. Proboszcza.

*

W jaki sposób należy przeprowadzić organizację chóru kościelnego?

Ks. Proboszcz wyjaśni z ambony sprawę założenia chóru, naznaczy zebranie, na którym wyjaśni bliżej potrzebę założenia chóru parafialnego, a po odbytej próbie słuchu i głosu wpisze się wybranych uczestników zebrania do listy członków chóru kościelnego, wybierze się prowizoryczny zarząd, który rozbierze między siebie poszczególne czynności. Dalsza praca nad chórem spoczywa w rękach dyrygenta, który szkolenie chóru zacznie od ćwiczeń głosowych — gamy i akordy rozłożone — celem osiągnięcia jednolitego brzmienia wszystkich głosów, następnie śpiewać kadencję dla osłuchania się w brzmieniu czterech różnych głosów, a po zwięzłym objaśnieniu i powtórzeniu wiadomości o nutach czytać cztero-głosowo łatwe pieśni kościelne dla nabrania odwagi do rzeczy trudniejszych. Po takim przygotowaniu trwającym 2 do 3 miesięcy można przystąpić do opracowania mszy łacińskich.

Aby akcja w organizowaniu chóru kościelnego szła w parze z jego rozwojem, należy nawiązać kontakt z Zarządem Związku Polskich Chórów Kościelnych diecezji katowickiej w Katowicach przy ul. Brata Alberta 5, który udzieli chórom i ich dyrygentom dalszych rad i wskazówek. Sekretariat Związku jest czynny w każdą środę w godzinach od 16 do 19 i w każdy piątek w godzinach od 16,30 do 18.

Zarząd Związku Polskich Chórów Kościelnych:

(—) Ks. Robert Gajda,
prezes

(—) Alojzy Kaczmarek
sekretarz

(—) Franciszek Orzeł
przewodn. wydziału.

Do odezwy tej zostanie dołączona deklaracja zgłaszająca nowoutworzony Chór kościelny do Związku Chórów Kościelnych.

Postanowiono jeszcze zwołać następne zebranie członków Zarządu Głównego na dzień 12. 9. br. po czym ks. Prezes dziękując za ofiarną pracę członków w ubiegłym półroczu zamknął zebranie hasłem naszym „Cześć Pieśni Kościelnej!"

(—) Ks. Gajda
Prezes Zarządu Głównego
(—) A. Kaczmarek — sekretarz,
(—) Orzeł Fr. — przew. wydz.

Do P. T. Panów Organistów i Dyrygentów Chórów Kościelnych!

Pragnąc bodaj częściowo zaradzić dotkliwemu brakowi utworów liturgicznych, na który od dawna utyskują nasze chóry kościelne, zwłaszcza słabsze, przystępuję do wydawania kwartalnika nutowego p. t. „*Śpiewy liturgiczne na cały rok kościelny.*"

I. Zalety wydawnictwa — kwartalnik przynosić będzie kompozycje wokalne:

1. Nigdzie dotąd nie publikowane,
2. przystępne, to znaczy łatwe w układzie, krótkie, o umiarkowanej ekstensji głosów,
3. praktyczne, bo nadające się do wykonania na 4, 3 lub 2 głosy do woli. Opracowane są zasadniczo na 4 głosy mieszane, tenor jednak jest traktowany jako partia nieobowiązkowa i połączone głosy męskie mogą śpiewać razem partię basu, umyślnie wyso-

ko trzymaną. Wreszcie można wypuścić oba głosy męskie, wykonując utwór na dwa głosy równe. — Partie sopranu i altu śpiewać mogą chłopcy nawet niewyszkoleni.

4. Solidne wydanie, bo sztychem i na dobrym papierze.
5. Tanie, bo cena w przedpłacie wynosi zaledwie połowę ceny rynkowej. Do każdej partytury dołącza się bezpłatnie głosy po 1 egzemplarzu. Większą ilość głosów będą mogli abonenci nabyć dla swoich chórów z rabatem 30% od ceny rynkowej. Wysyłkę opłaca wydawnictwo.

II. Treść wydawnictwa. — Szczegółowo opracowany program przewiduje numery z następującą treścią:

1. Śpiewy na aspersję i procesyjne
2. Siewy na Wielki Tydzień
3. Jutrznia na Boże Narodzenie
4. Jutrznia na Wielkanoc
5. Hymny na procesję Bożego Ciała
6. Motety łacińskie (do wykonywania w czasie ofiarowania) na Adwent, Wielki Post i niedziele całego roku
7. Motety łacińskie na uroczystości Pańskie
8. Motety łacińskie na uroczystości Matki Boskiej
9. Motety łacińskie na uroczystości Świętych Pańskich
10. Śpiewy przygodne (Te Deum, Veni Creator, Ecce Sacerdos, na Święta papieskie, misyjne itp.
11. Msze łacińskie
12. Msze requiem
13. Nieszpory na niedziele i święta.

W osobnych numerach wyjdą utwory kościelne z tekstem polskim, jak: pieśni na poszczególne okresy i święta roku kościelnego, litanie, śpiewy pogrzebowe, polskie msze itp. i zbiory preludiów org.

III. I Numer „Śpiewów Liturgicznych“ ukaże się na początku Wielkiego Postu, przynosząc następujące utwory:

1. Na niedzielę Palmową: Pueri hebraeorum — Cum angelis — Gloria, laus et honor — Scriptum est enim — Ingrediente Domino
2. Na Wielki Czwartek: Christus factus est — Pange lingua
3. Na Wielki Piątek: Ecce lignum crucis — Popule meus — Agios o Theos — Crucem tuam — Crux fidelis — Vexilla Regis — Recessit pastor noster
3. Na wielką Sobotę: Sicut cervus — Confitemini — Ps. Laudate Dominum — Magnificat
5. Na Wielkanoc: Gloria tibi Trinitas — Cum Rex gloriae — Surrexit Dominus de sepulcro — Jutrznia (Invitatorium, 3 psalmy, 2 responsoria)

Razem 27 utworów.

IV. Abonament wynosi 12 zł rocznie lub 7 półrocznie. Wpłaca się z góry.

V. Adres Redakcji i Administracji: Wydawnictwa Saleziańskie — Warszawa 1, ul. Ks. Siemca 6. — PKO nr 111.684.

Wszelkie uwagi Szan. pp. prenumeratorów przyjmę z wdzięcznością i w miarę możności uwzględnię przy opracowaniu następnych numerów.

Ks. Antoni Chlondowski.

*

Opinia znakomitego muzyka o „Śpiewach Liturgicznych“.

Ks. Antoni Chlondowski: Śpiewy liturgiczne na cały rok kościelny nr 1.

Nakładem Wydawnictw Salezjańskich w Warszawie ukazał się 1 numer Śpiewów Liturgicznych ks. Antoniego Chlondowskiego.

Zasłużony dla muzyki liturgicznej i wysoce utalentowany autor rozpoczął

bardzo pożyteczne wydawnictwo utworów liturgicznych dla chórów kościelnych, zwłaszcza dla zespołów średnich i słabszych. Zaletą układów jest to, że pieśni te moga być śpiewane na 4—3 i 2 a nawet na 1 glos (z tow. organów). Sopranowy głos nie przekracza w zasadzie skali głosu chłopięcego.

Spiewy Liturgiczne napisane są ściśle w duchu kościelnym a przypomnijmy, że kompozytor wyszedł ze świetnej szkoły ratyzbońskiej. Śpiewy Liturgiczne, mimo, że technicznie łatwe, odznaczają się wybitną wartością muzyczną. Bogata inwencja melodyjna, płynąca z prawdziwego natchnienia, i faktura kontrapunktyczna, ujawniająca znakomite opanowanie métier kompozytorskiego sprawiają, że utwory te brzmią zawsze bardzo artystycznie i nadzwyczaj szlachetnie. Podkreślić należy, że kompozytor posługuje się również tworzywem chorału gregoriańskiego.

Niewątpliwie wydawnictwo Śpiewów Liturgicznych znajdzie się w repertuarze każdego chóru.

Należy świetnemu autorowi gratulować inicjatywy i zaszczytnej realizacji, dzięki której polska muzyka kościelna nareszcie posiadać będzie na cały rok odpowiednią literaturę. **Feliks Nowowiejski.**

N * U * T * Y

na święto Chrystusa Króla:

1. W hołdzie Chrystusowi Królowi — ks. R. Gajdy op. 39, 2 Hymny . . . . . . part. 1,— zł
   na cztery głosy mieszane głos 0,25 zl
2. Christus Rex — F. Nowowiejskiego . . . . egz. 0,30 zł
3. Niechaj będzie pochwalony Chrystus Król — H. Milek . 0,20 zł
4. Niechaj będzie pochwalony Chrystus Król — K. Hoppe . 0,20 zł

na święto Stanisława Kostki:

ks. dr A. Chlondowskiego — 8 śpiewów ku czci św. St. Kostki op. 53 . . . . 2,50 zł

na święta patronki muzyki kośc.:

ks. dra A. Chlondowskiego — 7 śpiewów ku czci św. Cecylii . 4,— zl

Hymn do św Cecylii ks. R. Gajdy 2,50 zł

Pieśni Mariańskie:

O. M. Zukowskiego na chór miesz. . . . . 2,80 zł

ks. dra A. Chlondowskiego — 16 pieśni do M. B. . . . . . 3,— zl

Msze łacińskie:

K. Garbusiński — Missa Laudate Dominum . . . . 6,— zl

O. M. Zukowski — Czwarta msza polska — op. 41 . . . 3,80 zl

Missa de Angelis — nakł. Zw. 0,40 zl

Pieśni pogrzebowe:

F. Flasza — na chór miesz. . . 1,— zł

Na święto Cecylii:

„Św. Cecylia“ A. Zahorska — utwór sceniczny w 3 odsłon., 3 kob., 8 mężczyzn i tłum . . 1,70 zł

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa Związku. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Brata Alberta nr 5. P. K. O. 310.692. — Za redakcję odpowiada: ks. Gajda, Welnowiec, telefon 312-39. — Cena egzemplarza 10 gr.